Nr. 8 Łódź, 20 Lutego 1927 roku. Rok VIII

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

CENA 25 GROSZY

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI. . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., zwyczajne 10 gr. za wiersz milimetrowy.
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administ., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter.— Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

PRZED ZJAZDEM

W niedzielę, dn. 20 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi zjazd N. P. R. z całej Kongresówki. Zjazd powyższy zwołał Zarząd wojewódzki na skutek uchwały ostatniego tj. z dn. 28 listopada 1926 r. zjazdu wojewódzkiego.

Miejscem Zjazdu obrano miasto Łódź. Stało się tak z wielu względów. Przedewszystkiem dlatego, iż Łódź jest największym ośrodkiem robotniczym, tu najsilniej bije tętno życia robotniczego, tu najlepiej i najżywiej odczuwa się potrzeby i troski proletarjatu. Łódź wybrano w odpowiedzi na policzek, wymierzony klasie robotniczej przez byłe nasze władze w Warszawie t. j. przez Popiela, Chądzyńskiego, Hertza i Michalaka, którzy, w strachu przed łódzkim robotnikiem zapowiedziany Kongres przenieśli do Torunia. Łódź wybrano i dlatego, ponieważ najsilniejszą na naszym terenie jest organizacja enperowska z pośród wszystkich innych w Kongresówce.

Zjadą się więc w niedzielę ludzie ze wszystkich ośrodków robotniczych b. zaboru rosyjskiego. Wspomną na dawne czasy, na dawną siłę i potęgę robotnika, na walki, prowadzone z najeźdźcą, na trudną i odpowiedzialną pracę w podziemiach i suterynach. Wspomną sobie stare sztandary enzeterowskie, podziurawione moskiewskiemi kulami, poszarpane w walce z szpiclami. Wspomną dawnych bojowników, którzy już nie żyją, a którzy trud swój i znój chętnie nieśli w ofiarze dla sprawy, a niebaczni na mękę i nędzę swego życia, na żonę i dzieci—poprzez katorgę, więzienia i Sybir szli ku lepszemu jutru.

I przyszedł ku nam świt, przyszła Polska,—ta z trudu naszego i znoju. Trzeba było nowych ofiar, nowych poświęceń. I czy to w dniu wypędzenia Niemców z Polski, czy w groźnym dla nas roku 1920, czy w momencie, kiedy trzeba było dawać pożyczkę dla państwa, czy wtedy, kiedy się zęby z bólu i rozpaczy zaciskało, bo wszystkiemi otworami wciskały się do ich robotniczych izb głód, chłód i nędza, zawsze enperowiec obowiązek swój wobec państwa spełnił.

Nadszedł czas, kiedy trzeba zrobić rozrachunek. Podsumować wszystkie cyfry i przedstawić ogółowi bilans strat i zysków. Trzeba spojrzeć w przeszłość i mieć na uwadze teraźniejszość.

1.—W okresie niewoli spełniliśmy wobec narodu swój obowiązek: podnosiliśmy ducha w narodzie, toczyliśmy krwawą walkę z Moskalem.

2.—Od początku istnienia Polski dajemy państwu wszystko, co lojalny obywatel dać swemu państwu winien.

3.—Słuchaliśmy lojalnie nakazów organizacyjnych naszej góry w Warszawie i czyniliśmy taką politykę, jaką czynić nam kazano.

4.—W konsekwencji — polityka góry rozwaliła nam zupełnie ongiś silną i potężną organizację także pozostały z niej zaledwie szczątki.

Jakie z tego wnioski?

Bardzo proste. 1. —Kto spełnił i spełnia lojalnie swe wobec państwa obowiązki, ma prawo głośno i niedwuznacznie domagać się dla siebie należytej opieki i pomocy. Państwo również musi wobec robotnika spełnić swój obowiązek.

2.—Kto polityką swoją doprowadził do zaniku organizację, ten jasno dowiódł, że z robotnikiem od dłuższego już czasu nie ma nic wspólnego. Musi sobie iść od nas precz!

Dlatego Zjazd niedzielny w Łodzi musi:

1.—jasno i wyraźnie określić swój stosunek do państwa i do rządu Józefa Piłsudskiego;

2.—odbudować rozbite i rozproszkowane stronnictwo.

Myśmy już raz wybrali i po tej drodze iść nadal chcemy. Powiedzieliśmy głośno:

Niema dla nas miejsca w obozie Witosa, Korfantego i Dmowskiego, dokąd nas gwałtem ciągnęli i ciągną Popiel, Hertz i Michalak. Ale za to miejsce nasze wśród tego obozu polskiej demokracji, na czele, której stoi Piłsudski.

By zaś politykę robotniczą uzdrowić i pchnąć ją na właściwe tory, musi Łódź wziąć na swe barki olbrzymi ciężar odbudowy na terenie b. Kongresówki silnej i skonsolidowanej Narodowej Partji Robotniczej.

Poprzez silne stronnictwo, szczerze demokratyczne i radykalne, moralnie czyste, da się dopiero osiągnąć cele polityczne i społeczne.

Sytuacja podwyżkowa w przemyśle

Sytuacja na tle żądań podwyżki płac w przemyśle

zaostrza się coraz bardziej.

Kol. Andrzej Kazimierczak, kierownik P. Z. Z. „Praca" najlepiej zorjentowany w sytuacji — oświadczył przedstawicielom prasy w ub. tygodniu—m. in. co następuje:

„Sytuacja przedstrajkowa wykazuje już dzisiaj wielkie ożywienie i przejawia się w szeregu wieców, które urządzamy po fabrykach Nastrój wśród robotników jest wybitnie strejkowy, tak, że na każdem zebraniu czy wiecu robotnicy bezwzględnie wypowiadają się za strajkiem i solidaryzują się całkowicie

z akcją związków zawodowych.

Jeśli chodzi o stanowisko polskich związków zawodowych—mówił dalej ławnik Kazimierczak—to uważamy, że akcja ta najzupełniej jest słuszna i wskazana z tego powodu, że budżet robotnika polskiego znacznie się zwiększył, a wartość nabywcza pieniądza w chwili obecnej w stosunku do grudnia 1924 roku spadła niepomiernie tak, że uzyskane w swoim czasie 12 procent i 7 procent, luki, jaka w tym okresie powstała, wyrównać absolutnie nie mogą.

Liczymy na własne siły któremi też niewątpliwie podwyżkę żądaną zdobędziemy.

Aczkolwiek akcja strejkowa jest prawie że nieunikniona, terminu jej jednak nie można jeszcze określić, chociażby dlatego, że niewiadomo jakie stanowisko zajmą przemysłowcy który mają termin udzielenia odpowiedzi do dnia 5-go marca.

Solidarność naszej akcji jest zupełnie ugruntowana, gdyż na konferencjach, odbytych już w styczniu i w dniu 10-go lutego r. b,

wszystkie trzy związki

doszły między sobą do całkowitego porozumienia i akcję strejkową prowadzić będą wspólnie.

Opinja robotnicza o sytuacji podwyżkowej w przemyśle

(Co mówią w fabrykach)

W czasie kryzysu w przemyśle włókienniczym w Łodzi jak i okręgu, życie organizacyjne prawie że zupełnie zamarło. Z chwilą ożywienia się tętna pracy w ślad za tem nastąpiło polepszenie pod względem organizacyjnym.

Na poparcie powyższego podaje cały szereg zatargów wynikły w fabrykach na tle płacy.

*

W dniu 3 I. br. fabr. Br. Pikielnych ul. Cegielniana 104, wynikł zatarg na tle niestosowania przez firmę płacy według cennika. Robotnicy cierpliwie to znosili, gdyż nie mieli żadnej obrony ze strony Związków, bo nie opłacali składek. Gdy jednak kilku należących do Związku „Praca" zwróciło się o pomoc, to przedstawiciel Związku sprawę załatwił pomyślnie na korzyść robotnikom, poczem urządził wiec na którym robotnicy uchwalili gremjalnie przystąpić do Związku widząc w nim jedyną obronę i namacalne korzyści, płacąc 50 gr, miesięcznie zyskali na tem od 10—12 złotych zarabiając według cennika.

*

Fabr. Br. Przygórskich ul. Piotrkowska 104, robotnikom w tkalni nie stosowano płacy według cennika. Kiedy zwrócili się do Zw. „Praca", to wówczas okazało się, iż tylko pewna część należy do Związku a reszta idzie luzem, mimo to przedstawiciel Zw. „Praca" sprawę załatwił na korzyść robotników i ci wszyscy „dzicy" przystąpili do Związku.

*

W dn. 6. I. fabr. Jarociński ul. Targowa 28, wynikł zatarg na tle wywieszenia tabeli kar i niestosowania płacy według cennika,

W obu tych sprawach interwenjował Związek „Praca", i sprawa została pomyślnie załatwiona poczem odbyto zebranie na którym robotnicy uchwalili przystąpić do Związku.

*

W fabryce „Łódzki Przemysł Zarobkowy" ul. Cegielniana 96) odbył się wiec w sprawie przedłużenia godzin pracy w sobotę. Po zreferowaniu sprawy przez przedstawiciela Związku „Praca" robotnicy propozycje Zarządu fabryki odrzucili, pracują tylko 6 godzin,

*

W dniu 10. I. w fabryce A. Kroeninga (ul. Piotrkowska 136) w tkalni wynikł spór na tle zwolnienia z pracy członka Związku „Praca" W. S. za to, że nie chciał pracować po 12 godz. dziennie. Interwencje Związku nie odniosła skutku. Sprawa została skierowana do Sądu.

*

W dniu 12 b. m. w fabryce Braci Samet (ul. Kilińskiego 202) wynikł zatarg na tle erotycznym między robotnicami a kierownikiem przędzalni Maertinem, W sprawę tą wmieszał się Związek „Praca" i rezultatem tego było zwolnienie majstra M. z pracy.

*

W dniu 18 b. m. w fabryce J. K. Poznańskiego (ul. Ogrodowa 17) W oddziale przędzalni wynikł spór na tle osobistym między majstrem a robotnikiem, w rezultacie czego zwolniono z pracy tego robotnika, Robotnicy widząc krzywdę zwolnionego porzucili pracę. Fabryka była nieczynna 3 dni, dopiero posrednictwo przedstawiciela Zw. „Praca" doprowadziło do zlikwidowania sporu. Na miejsce zwolnionego został przyjęty jego brat a majster dostał naganę oraz zastrzeżenie, że o ile coś podobnego jeszcze raz się zdarzy to będzie zwolniony z pracy.

*

W dniu 8 b. m. w fabryce S. Rozenblata (ul. Karola 36) odbył się wiec, na którym przedstawiciel Zw. „Praca" referował sprawy podwyżki i organizacji. Robotnicy uchwali poprzec wystawione żądania strajkiem w razie odmowy ze strony przemysłowców oraz przystąpić do Związku „Praca".

Zjazd NPR. z b. Kongresówki

W niedzielę 20 bm. od godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16—odbędzie się Zjazd NPR. z b. Kongresówki.

Porządek obrad Zjazdu: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Powitanie. 4) Przyjęcie Regulaminu Obrad. 4) Wybór Komisji mandatowej. 6) Referat polityczny—poseł Waszkiewicz. 7) Referat organizacyjny—Kazimierz Dębiński z Warszawy. 8) Dyskusja. 9) Przyjęcie wniosków. 10) Wolne wnioski. 11) Zamknięcie Zjazdu.

*

W fabryce L. Geyera (ul. Piotrkowska 295) wytworzyły się takie stosunki, że życie organizacyjne od 3 lat zupełnie zamarło, ponieważ firma związkowych ludzi przy redukcji zwolniła, a zostawiła w pracy samych „wiernych" i „swoich" tak zwanych „mądrali"; ci ostatni na czele ze słynnym „Cyznikiem" myśleli, że będą mieli raj. Tymczasem srodze się zawiedli gdyż firma ich tak za to zaczęła — kochać, że ledwo dziś zipią. To też co odważniejsi przyszli do Związku „Praca" o pomoc, bo im się „dzieje krzywda". Związek „Praca" delegował swego przedstawiciela kol. Śniadego, który zreferował robotnikom fabryki całokształt sprawy, podkreślając, że krzywda dzieje się dlatego, iż robotnicy nie zorganizowani.

Sytuacja zmieni się wtedy, kiedy robotnicy powrócą do szeregów organizacyjnych. Kol. Śniady wzywał robotników do walki o podwyżkę płac, oraz wstępowania w szeregi organizacji. Wezwania te przyjęto z aplauzem i tylko „Cyznik" był strasznie niezadowolony z tego no i boi się, że jego „pan" Geyer będą się na niego gniewali.

*

W dniu 9 b. m. w fabr. Scheiblera i Grohmana (ul. Emilji 25) odbył się wiec, na którym przedstawiciel Zw. „Praca" referował sprawę podwyżki i Związków Zawodowych. Robotnicy uchwalili poprzeć żądania strajkiem, o ile zajdzie tego potrzeba, oraz przystąpić do Związku.

*

W dniu 12 b. m. w fabryce Allart Rousseau (ul. Kątna 19) odbył się wiec, na którym przedstawiciel Związku referował sprawę podwyżki i Związku. Robotnicy zgodnie opowiedzieli się za wstępowaniem w szeregi związkowe jak również za strajkiem, gdy zajdzie tego potrzeba.

*

W dn. 14 b. m. w fabryce F. Sztejgierta (Miljonowa 35) odbył się wiec w sprawie nakładania nadmiernych kar na robotników, w przedmiocie podwyżki i Związku.

Przedstawiciel Związku „Praca" sprawę kar załatwił pomyślnie pocem robotnicy jednomyślnie uchwali li poprzeć sprawę podwyżki strajkiem w razie potrzeby oraz stać wiernie przy związkach.

Wyżej wyszczególnione sprawy były załatwione osobiście przez kierownika Związku kol. Kazimierczaka.

* * *

W środę dn. 16. II. 27 r. wieczorem odbyło się **zebranie delegatów Związku „Praca"**. Na zebraniu były omawiane sprawy podwyżki i Związku.

Po dłuższej **dyskusji uchwalono wystąpić energicznie w sprawie wysuniętych żądań, a nawet ze strony przemysłowców oraz zająć się sprawami organizacyjnemi.**

Polska i równowaga polityczna Europy

Najważniejszem zagadnieniem politycznym, zajmującem świat po wojnie europejskiej jest sprawa utrzymania pokoju powszechnego. Cały wysiłek dyplomacji mocarstw europejskich jest skierowany ku temu; aby przytłumić zarzewie przyszłej wojny gdziekolwiekby się ono pojawiło. Podstawą tej t. zw. polityki pokojowej jest system traktatów — umów międzynarodowych i przymierzy, które mają zapobiegać wszelkim nieporozumieniom między państwami i tem samem nie dopuścić do nagromadzenia materjałów wybuchowych dla przyszłej wojny.

Pokój wersalski, który miał być podstawą przyszłego stałego pokoju powszechnego, nie jest już uważany za dostateczny środek zabezpieczający przeciw przyszłym wojnom. Mocarstwa byłej ententy uważają za nieodzowne wzmocnić ten traktat systemem oddzielnych porozumień, umów itd. (Locarno).

Wszystko to „celem pogłębienia" zasad przeprowadzono w traktacie wersalskim. W rzeczywistości traktat wersalski ulega powoli lecz stale osłabieniu. Zyskują na nim ciągle Niemcy. Jest to w pierwszym rzędzie z powodu, a raczej z winy Anglji, która w myśl odwiecznej zasady swej polityki „divide et impera" (dziel i rozkazuj) dąży do podziału państw europejskich na dwa równych sił, walczące z sobą obozy, celem wyzyskania swego stanowiska, jako języczka równowagi europejskiej.

Po zdezorganizowaniu militarnem Niemiec zdawało się Anglji, że Francja połączona sojuszem z koalicją państw bałkańskich: (Rumunją, Jugosławją, Czechosłowacją), związana ściśle przyjaźnią z Polską, utrzymująca serdeczne stosunki z Włochami i Hiszpanją stanowi potęgę, której trzeba przeciwstawić siłę poważną, aby ta potęga nie zwróciła się bezpośrednio przeciw planom Anglji. W tym celu zaczęła Anglja nieopatrznie wzmacniać Niemcy z roku na rok, pomagając im przez osłabienie ograniczeń gospodarczych, politycznych i militarnych narzuconych Rzeszy Niemieckiej przez traktat wersalski.

Niemcy dzięki swej dyplomacji potrafiły przekonać Anglję, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo ze strony pogranicznego olbrzyma i że przeciwnie Francja zdobywając hegemonję militarną nad Europą zwróciłaby się przeciw Anglji celem rozegrania ostatecznej walki o pierwszeństwo w całym starym świecie.

Anglja zapatrzona w Europę z punktu widzenia interesów własnych nad Renem, nie zwróciła uwagi na splot zagadnień w Europie Wschodniej, które politykę nad Renem komplikują a czasem mogą pokrzyżować w zupełności. Zagadnienia te, ośrodkiem których była od wieków Polska są zupełnie nieznane politykom angielskim albo też traktowane pod zupełnie fałszywym kątem widzenia.

Niemcy wmawiają w Anglję i niestety zdaje się przekonali ją całkowicie, że o ile otrzymają wolną rękę na wschodzie, to zaprzestaną swej polityki zaborczej na zachodzie — o co głównie chodziło i chodzi Anglji. Dzieje jednak mówią zupełnie co innego. Niemcy zawsze są gotowe do napadu na zachód o ile w poprzedzającej epoce mają możność wzmocnienia się gospodarczo i politycznie na wschodzie.

Wojna 1914 r. była prostą konsekwencją podziału Polski w końcu 18 wieku i wynikłego stąd niesłychanego wzmocnienia Niemiec. Ażeby to zrozumieć trzeba znać dzieje polityczne Europy wschodniej w ciągu 19 wieku. Dzięki polityce Anglji Niemcy otrzymały możność stopniowego opanowania gospodarczego Rosji w II połowie 19 wieku, a przez nią całego Wschodu Europy. Traktaty handlowe z Rosją 1884 i 1904 to kamienie węgielne militarnej potęgi Niemiec.

Gdyby nie traktaty handlowe z Rosją, Niemcy nie byłyby w stanie przeciwstawić się zjednoczonym siłom całej Zachodniej Europy.

Aby zwyciężyć nad Renem, Niemcy muszą mieć gospodarczych sprzymierzeńców na Wschodzie Europy.

Gdyby nie krótkowzroczna polityka ostatniego z Hohenzolernów, który wbrew przykazaniom Bismarka dopuścił do wojny z Rosją, Niemcy wystąpiłyby do walk oparci na wschodzie o Rosję.— Wtedy wynik wojny europejskiej byłby zupełnie inny.— Pokój prawdopodobnie byłby dyktowany jeszcze raz w Paryżu jak w 1871 roku.

To, co dzięki nieopatrzności Wilhelma II nie udało się Niemcom uskutecznić w wielkiej wojnie 1914—1918 rok stanowi podstawę ich dążeń i obecnie, w ich zamiarach pomaga im niestety coraz wyraźniej choć często nieświadomie — Anglja.

Polityka Niemiec jest już jasna dla nas!... Podzielić Polskę między siebie i Rosję i stworzyć przy pomocy tego ponownego podziału wieczne porozumienie z Rosją.

Jest faktem, że gdyby udało się Niemcom jeszcze raz podzielić Polskę między siebie i Rosję, to następnie oba te państwa nie powtórzyłyby już nigdy błędu przez poróżnienie się z sobą.

Ciało Polski byłoby tym wiecznym sakramentem zgody łączącym Niemcy z Rosją, stwarzając z tych państw blok niedopokonania od Renu aż hen po Ocean Spokojny; blok, któryby wchłonął całe Bałkany; blok liczący przeszło ćwierć miljona ludzi, oparty o całą Azję i blok ten potężny bezwątpienia przerwałby francusko — angielską tamę nad Renem.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nawet Stany Zjednoczone nie zapobiegłyby katastrofie, — Niemcy znaleźliby się prędzej w Londynie, niż pomoc Anglji na równinach Flandrji i Szampanji. **Oto najbliższa przyszłość Europy, jeżeli Niemcy osiągną swój cel zniszczenia państwa polskiego!.**

Już z powyższych wywodów widać jak na dłoni, że Polsce grozi wielkie niebezpieczeństwo bezpośrednie ze strony Niemiec— pośrednie z powodu niezrozumienia przez Anglję, gdzie leży gwarancja pokoju i równowagi europejskiej.

Musimy walczyć z opinją angielskich mężów stanu przy pomocy prasy, propagandy i dyplomacji. W ten sposób zmniejszymy niebezpieczeństwo pośrednie.— Niebezpieczeństwo bezpośrednie ostatecznego starcia z germańską nawałą, możemy tylko wtedy zmniejszyć, a nawet usunąć, jeżeli idei bloku niemiecko — rosyjskiego przeciwstawimy coś co równa się rozmiarom i potędze idei germańskiego panowania nad światem.

Polska jako państwo 30 miljonowe przy 75 proc. ludności rdzennej musi stworzyć ośrodek większego rozpęcia gospodarczego i politycznego, żeby się oprzeć i ewent. przeciwstawić 2 narodom—kolosom: Niemcom 60 miljonów ludności i Wielko-rosjanom 100 miljonów ludności.

Fundamentem takiego ośrodka może być tylko Idea Jagiellońska, ujęta w ramy zagadnień gospodarczych i politycznych 20 wieku. Polska — połączona gospodarczo i politycznie, związkami interesów bezwzględnie się pokrywających z państwami bałkańskiemi i bałtyckiemi, Polska stanowiąca ośrodek związku państw samodzielnych, Polska jako centrum kompleksu gospodarczego sięgającego od Bałtyku po morze Czarne, Egejskie, Adrjatyk, Polska jako centralne ognisko bloku stokilkudziesięcio miljonowego, - taka Polska będzie bezwzględnie przeciwagą idei niemiecko-rosyjskiej, jednocześnie kamieniem węgielnym pokoju nietylko na wschodzie Europy ale i nad Renem.

Upojona chwilową bezsilnością, zapatrzona w laury zwycięstw armji sprzymierzonych we — Francji, dyplomacja Polska może być zbyt mało zwróciła uwagę na rzeczywistość, która z potworną konsekwencją staje się dla nas coraz czarniejszą.

Żeby przyszłe pokolenia Polski mogły swobodnie się rozwijać we własnym państwie niepodległym trzeba żeby już obecnie nasi politycy przygotowywali fundamenty dla gmachu, którego ościenni wrogowie nie będą mogli rozwalić.

Dopóki w Rosji panuje bolszowizm który nie jest w stanie złączyć się w ścisłej i stałej współpracy z imperjalizmem germańskim, dotąd możemy mieć nadzieję, że ostatni akt tragedji na wschodzie nie będzie rozegrany.

Zachodzi jednak pytanie, kiedy system Rządu w Rosji ulegnie zmianie...

A wtedy nadejdzie godzina kiedy dramat słowiańszczyzny musi być rozstrzygnięty: albo słowiańszczyzna z Polską zgotuje Niemcom drugi Grunwald, albo Niemcy połączone z Rosją zadadzą ostateczny cios Polsce i narodowi polskiemu.

Od tej chwili dzielą nas może już nie dziesiątki lat ale tylko lata.—

Czy do tej walki jesteśmy przygotowani jako naród; jako państwo, jako przyszły ośrodek wolnych narodów Wschodu Europy?!

Er.

Tydzień polityczny.

Marsz. Piłsudski do Ojca Świętego

Papież Pius XI przyjął na półtoragodzinnej audjencji pułkownika Winiawę Długoszowskiego, który przywiózł list odręczny Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie audjencji Papież udzielił pułkownikowi Wieniawie-Długoszowskiemu specjalnego błogosławieństwa.

Sejm uchwalił budżet na rok 1927

Jak było do przewidzenia, zmarszczki gniewu, nagromadzone na czole Sejmu w piątek ubiegły po expose wicepremjera, p. Bartla, rozpełzły się z chwilą zetknięcia się z—nazwijmy to—rzeczywistością. Zapowiadane różne przemówienia przedstawicieli obozu wilanowskiego (Endecja) ograniczyły się do bardzo słabych demonstracyj przeciw rządowi, demonstracyj z których żadnej nie zdecydowano się zakończyć formalnym wnioskiem nieufności do gabinetu jako całości, lub do któregokolwiek z jego członkow. W rezultacie budżet został w trzeciem czytaniu uchwalony.

Gdy projekt rządowy przedstawiał Sejmowi do zatwierdzenia sumę globalną w dochodach 1.899.252.571 zł. w wydatkach—1.898.679.975 zł., zaś komisja budżetowa podniosła te kwoty do1.985.897.307zł. w dochodach i1.981.718.518 zł. w wydatkach, to trzecie czytanie wczoraj się ustaliło te cyfry na 1.986.005.827 po stronie dochodów i 1.982.079.038 po stronie wydatków. Przewyżka dochodów nad wydatkami według uchwały Izby wynosi 4.026.789 zł., gdy rząd przewyżkę tę obliczył tylko na 572.596 zł.

Sam akt głosowania odbył się tak: Gdy przewodniczący, wicemarszałek p. Daszyński zwrócił się do Izby z sakramentalnemi słowy:

„Tych panów posłów, którzy są za przyjęciem ustawy skarbowej według odczytanych przez p. sekretarza cyfr..." w tej właśnie chwili ukazał się na podwyższeniu prezydjalnem, prezes ministrów. Marszałek Piłsudski, który krokiem elastycznym z czapką w ręku szedł ku ławom rządowym. Wszyscy członkowie rządu i wojskowi powstali z miejsc, zaś wicemarszałek Daszyński zakończył formułę głosowania słowami: „proszę wstać!". Wymienione wyżej ugrupowania podniosły się wówczas, jakby na powitanie Marszałka Polski, który usiadł w fotelu, zajmowanym zwykle przez wicepremjera Bartla.

Skojarzenie wejścia Marszałka Piłsudskiego z funkcją głosowania dało asumpt niektórym malkontentom endeko-popielowym do wydrwinek na temat uległości parlamentu wobec władzy wykonawczej. Oczywiście, uwagi takie można uważać jedynie za objawy upływu żółci. Marszałek Piłsudski wszedł bowiem na salę jako premjer, przysłuchiwał się przez pewien czas rozprawom, oddał ukłon owukrotnem kartuazyjnem — schyleniu głowy przewodniczącego komisji budżetowej posła narodowo-demokratycznego, p. Rymara, rozmawiał potem chwilę stojąc z przewodniczącym, wicemarszałkiem Daszyńskim i opuścił salę. Obecność Marszałka Piłsudskiego w sali obrad trwała około 10 minut, a że był osią powszechnej uwagi zupełnie naturalne. Byłoby dziwne, gdyby było inaczej!

Zerwanie rokowań polsko-niemieckich

Rokowania handlowe — przeważnie o sprawy górnośląskie — prowadzone przez przedstawicieli Polski i Niemiec— zerwano z winy Niemiec, które prowokacyjne do tego dążyły.

Z życia Zjednocz. Zawod. Polskiego

W dniu 20 lutego b.r. o godz. 10 rano w lokalu Rady Okręgowej Z.Z.P. Główna L.31 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich robotnic i robotników przemysłu dzianego. Na porządku obrad znajdą się sprawy:
1. Sprawozdanie z działalności Związku, 2. wybór nowych władz Zw. 3. podwyżka płac w przemyśle dzianym, w wysokości 25 proc. i 4 wolne wnioski.

*

Związek Budowlarzy Z.Z.P. zwołuje na dzień 20 lutego b.r. o godz. 10-ej rano do lokalu R.O. Z.Z.P. ul. Główna L. 31, zebranie robotników zatrudnionych w tartakach łódzkich w celu regulacji i podwyżki płac.

*

W Zgierzu dnia 16 lutego odbyło się zebranie strycharzy członków Związku Budowlanego Z.Z.P. i w celu regulacji i podwyżki płac na sezon 1927 roku. Szczegółowo sprawy organizacyjne i podwyżkowe referowali pp. Kulczyński, przedstawiciel R.O. Z.Z.P. z Łodzi i członek Zarządu Związku Budowlanego Jędrzejczak. W konkluzji zebrani postanowili poprzeć zamierzone wysiłki w celu poprawy lepszych warunków wszelkiemi środkami rozporządzalnymi.

*

Zarząd Oddziału Zgierskiego Związku Budowlarzy postanowił wysłać żądanie do Zgierskiego Magistratu dla robotników sezonowych odprawy dwa dni za każdy przepracowany miesiąc 1926 roku jak również wysłał żądanie podwyższenia zarobków robotnikom sezonowym do wysokości stawek jakie obowiązują lub będą obowiązywać w Łódzkim Magistracie.

Nadmienić musimy, że Magistrat m. Zgierza niewiadomo z jakich przyczyn płaci dotychczas 4.40 dziennie.

*

Oddział Zarządu Związku Budowlanego w Zgierzu zorganizował kurs Dyskusyjno—Parlamentarny dla młodzieży kurs rozpoczął się 6 lutego b.r. Referentem iest przedstawiciel Rady Okręgowej Z.Z P. p. Kulczyński.

*

Związek Pracowników Miejskich i Zakładów Użytecz. Publicznej Z.Z·P. urządza w dniu 19 lutego b.r. o godz. 6-ej wiecz. odczyt na temat „O europejskim ruchu zawodowym po wojnie europejskiej. Powyższy odczyt zostanie wygłoszony przez prof. L. Kulczyckiego z Warszawy.

Świt.

Zabawa Zarządu Prac. Biurowych „Praca"

Dnia 26 lutego r.b. na zakończenie karnawału Zarząd Związku Pracowników Biurowych „Praca" Zjedn. Zawod. Polskiego urządza Wieczorek Towarzyski mający się odbyć w sali Rady Okręgowej Z.Z P. przy ul, Głównej 31 o godz. 8ej wieczorem.

— **Zarząd Wojewódzki N.P.R. ogłasza,** że p. Roman Kuchciak został zwolniony ze stanowiska sekretarza Wojew. N. P.R. oraz ostrzega — organizację N.P R. przed szkodliwą działalnością tegoż.

Nowy wicewojewoda Łódzki

Wicewojewodą łódzkim mianowany został, dotychczasowy inspektor administracyjny województwa wileńskiego, pan Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski.

[redacted] darczym do zaopinjowania.

Pożyczka amerykańska

Przebieg rokowań o polsko-amerykańską pożyczkę jest, jak dotąd, pomyślny.

Agitacja niemiecka, usiłująca wszelkimi sposobami unieszkodliwić starania Polski o uzyskanie poważnej pożyczki zagranicznej, nie wywarła żadnego wpływu na przebieg rokowań.

W Chinach wciąż wre

Pokojowy układ pomiędzy Chińskim ministrem spraw zagranicznych, Czenem, a przedstawicielem angielskim O'Malley'em, nie został podpisany. W ten sposób, — rokowania pomiędzy władzami chińskiemi a rządem angielskim zostały ostatecznie zerwane.

W Szanghaju lądują angielskie pułki. Defilują one z muzyką i sztandarami przez ulice miasta witane owacyjnie przez cudzoziemców i kupców chińskich Olbrzymie tłumy publiczności przyglądają się temu niezwykłemu widowisku, gdyż od czasu powstania bokserów w r. 1900, na terytorjum chińskiem nie widziano cudzoziemskiego wojska.

Stały delegat chiński w Lidze Narodów oświadczył — prasie genewskiej, że 400 miljonów Chińczyków jest zdania, Chiny powinny nareszcie należeć do Chińczyków. Gdyby powstać miały wojenne komplikacje, to winna byłaby temu militarna polityka Anglji. Po zniesieniu upakarzających traktatów Chiny byłyby gotowe rokować z Angiją celem nawiązania stosunków handlowych.

Jak widzimy z powyższego—zatarg Anglja-Chiny jest w dalszym ciągu najaktualniejszym dla Europy zagadnieniem międzynarodowem. Opinja śledzi rozwój wypadków w Chinach nadal olbrzymiem zainteresowaniem.

Z minionych dni.

Ostatnia posługa

Na jasnem, błękitnem niebie wstawała leniwie liljowa patyna zachodu. Złocisty dysk słońca muskał już kolistą linję odległego widnokręgu. Ostatnie blaski gasnącego dnia padały na ziemię przesiane przez szmaragdowe korony brzóz płaczących i strzelistych topoli.

U ich stóp falował szary tłum. Nad nim płynął gromki i dźwięczny głos mówcy, widniejącego na tle krwawej wstęgi sztandaru.

Srebny orzeł rwał się na niej w lot i zdawał się unosić ze sobą dumne hasło „Za Wolność, Niepodległość i Lud", obejmując władnemi szponami srebny znak, z trzech liter złożony **N. Z. R.**

U stóp mówcy otwierała się ziemia prostokątnym wykopem grobu. Na wydźwigniętym z jego wnętrza sypkim, mazowieckim piasku, wsparła się czarna trumna, objęt w uścisk nawieczny ramionami krzyża.

Oddawaliśmy ostatnią posługę jednemu z tych, którzy, walcząc przez całe życie za Wolność i Dobrą Robotnika Dolę, legli, wyczerpani trudem u otwierających się bram Niepodległości.— Gdy cichł głos mówcy, z pobliskich błoni dobiegały dźwięki wojskowej, niemieckiej komendy... Nie słyszał ich jednak i wówczas nikt — przebrzmiałe słowa mówcy wnikały w serca i przepełniały je dzwonnem uniesienia i wiary.., „Za wolność, niepodległość i lud walczyłeś, kolego!" mówił mówca (a serca tłumu oddzwaniały: „walczyliśmy")— nie zabrakło Ciebie na żadnem z pól tej walki — (i biły serca robotnicze rozgłośnie i dumnie: „nie zbrakło nas")— w żmudnym czynie wznoszenia zręków zawodowej organizacji, w mozolnej pracy skuwania ogniw spółdzielczej idei, w codziennej siewbie wiary, że przyjdzie Odrodzenie, w dumnym piastowskim odporze przeciw tyranom Moskwy, w podziemnej i jawnej walce z nimi— byłeś! (i podnosiły się hardo czoła stwierdzając dumnie: „byliśmy"). Za umiłowanie tej ziemi i pracę dla niej w imię miłości Twojej, pognano Cię w bezbrzeż moskiewskiej ziemi, zamknięto Cię w plugawych więzieniach, ohydnych, katowskich norach. — Wsiąkły w Twe płuca zaraźliwe ich miazmaty, lecz nie skaziły duszy. Wróciłeś po latach pod ten tu Sztandar, by złożyć resztę sił w jego obronie. I oto dziś — już żeś Mu wierności dochował, otula Twoje zimne zwłoki (wionęła amarantowa wstęga i przykryła krwawym całunem czerń trumny), a my, że dobrym żołnierzem byłeś, żegnamy Cię słowami pieśni — śpij, kolego a w tym grobie niech się Polska przyśni Tobie! — Polska wolna, niepodzielna, mocarna, której, wyłaniający się z mroków niewoli, byt wolny wydźwigną i obronią twarde, niestrudzone ręce robotnika....

Głos mówcy wznosił się, przewijał przez skupione w sobie dusze słuchaczy, rozpływał się w nadchodzącym zmierzchu, by na skrzydłach wiatru płynąć w dal, nieść to ślubowanie żywych dymiącej ofiarami krwi, gniecionej przez watahy żołdaków trzech zaborców — polskiej ziemi. I złotemi blaskami zajaśnieć na stalowych bagnetach legjonowej braci...

— A gdy o szarym zmierzchu powracaliśmy z cmentarza, w rozedrganem nieuchwytnemi pogłosami powietrza duszący zapach kwitnących kasztanów łączył się z ciepłym oddechem zasypiającej ziemi. Wskroś sen i noc tętniła wokoło wiosenna twórcza praca Natury. I krzepła w pokrewnych tej pracy sercach niezłomna, nieugięta wiara, że „Ta, co nie zginęła, wyrośnie z naszej krwi!".

SULIMA.

Nasze sprawy w Sejmowej Komisji Ochrony Pracy

We wtorek, dn. 15 b, m. Komisja Ochrony Pracy rozpatrywała sprawę skandalicznych warunków pracy i płacy panujących w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu „Wilanów". Sprawa ta ma już swoją historję. Od kilku lat związek „Praca" zabiegał w Min. Pracy i Op. Społecznej o wprowadzenie należytej ochrony zdrowia i wzięcie w opiekę robotników tej fabryki przed wyzyskiem ze strony dyrekcji.

W fabryce tej, zatrudniającej 3500 ludzi, w tem dużo kobiet,—stan zdrowotny jest opłakany. Szczególniej niebezpieczną jest praca w oddziałach chemicznych. Zachodzą ciągle nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Ilość zachorowań—głównie na oczy — jest ogromna. Fabryka staje się istną mordownią dla robotników. A płace są naprawdę głodowe—wielu otrzymuje aż 26 groszy na godzinę!

Związek „Praca", interwenjując w inspekcji pracy zarówno w Łodzi, jak w centrali w Warszawie spowodował kilka wizytacyj fabryki. Były one jednak pobieżne i odbyły się bez należytego wysłuchania opinji robotników. To też rezultat ich nie sprowadził takich zmian, jakie w interesie ogólnym są konieczne.

Sprawa obecnie przeszła na teren Sejmowy. W komisji Ochrony Pracy poseł Waszkiewicz wystąpił z dużym materjałem dowodowym i przedstawił dobitnie ciężkie położenie robotników fabryki Wilanowskiej, którzy za swe głodowe płace ciągle są narażeni albo na kalectwo, albo na niebezpieczne choroby.

Komisja, rozpatrzywszy sprawę. uznała za konieczne, aby M. Pracy i O, Sp. wyłoniło specjalną komisję z udziałem fachowców chemików i lekarzy, któraby po gruntownym zbadaniu sposobów produkcji i warunków pracy w fabryce i po wysłuchaniu zarówno przedstawicieli dyrekcji, jak robotników — przedstawiła wnioski, mające na cele lepsze zabezpieczenie zdrowia pracowników i usunięcie nadużyć. Rezultaty prac komisji mają być zakomunikowane Sejmowi.

Nadto wezwano Rząd, aby przyspieszył załatwienie sprawy ustaw o inspekcji i o chorobach zawodowych.

Tomaszów przeciwko popielidom

Korespondencja własna

Agenci posła Popiela urządzali od kilku miesięcy „najazdy" na Tomaszów. Zjawiały się tu co pewien czas mniejsze figurki, jak naganiacz popielowy Kuchciak i figury większe, jak gazami Popiela odurzony. a manowcami od kilku miesięcy chadzający kol. Szczerbaty. Stał się też cud pewnego razu w naszym skromnym mieście: Oto główny adjutant posła Popiela, sam eks minister Adam Chądzyński przypomniał sobie, że w Polsce istnieje Tomaszów, a w nim, my starzy enzeterowcy z roku 1905 i ów skądinąd poczciwy kolega, zgoła niepotrzebnie ulegający dyktaturze spółki Popiel—Hertz, raczył zawitać do naszego miasta. Przywitaliśmy go zacnie. jak na porządnych ludzi przystało, wysłuchali uważnie no i wiary tośmy mu nie dali bo my to się do towarzystwa wyborczego Piast-Chjena-Popiel mało nadajemy. Niech sobie do tego „interesu" wyborczego szuka naiwnych gdzieindziej. Życzyliśmy mu też na odjezdnem „szczęśliwej drogi",—nie dodając jeno „rychłego powrotu".

Dla ścisłości jednak dodać trzeba, że są u nas popielaki: jest ich trzech— Cychner, Gizyński i niewiadomo poco przyplątał się do nich Górecki. Ci trzej szukają czwartego Witosa i piątego Korfantego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się u nas zebranie członków organizacji NPR. pod przewodnictwem kol. Musiała Popielida Cychner chciał zdać sprawę z zjadu do Warszawy na popielowe zbiegowisko na 6 lutego, nazwane przez prasę omyłkowo „zjazdem NPR." Spostrzegł się jednak Cychner, że my naród prosty na takie imprezy popielowe wziąść się nie damy. Zrezygnował więc ze „sprawozdania" czyli „naciągania". Skorzystaliśmy wobec tego z obecności w Tomaszowie kol. posła Paszkiewicza, który wygłosił referat polityczny i uzasadniał stanowisko ostatniego zjazdu NPR. w Łodzi. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja i zabierali w niej głos przewodniczący filji Związku „Praca" kol. Wójcik, koledzy Brzeziński, Piotrowski, Piasecki. Nasza trójka Popielowa próbowała też szczęścia w dyskusji, ale skutek był ten, że wszystkiemi głosami przeciwko 3 przeszła rezolucja, aby wysłać delegatów na zjazd NPR. w Łodzi na dzień 20 lutego.

My tomaszowiacy, idziemy bowiem razem z robociarzami łódzkimi, a nie z eksministrami warszawskimi. Te eksministry to dobre chłopy, ale z polityką to idzie im gorzej, od czasu jak Popiel im przewodzi.

Wybraliśmy też zaraz delegatów na zjazd N.PR. z Kongresówki na dzień 20 lutego: kolegów — Rychtera, Brzezińskiego, Bednarskiego, Piotrowskiego, Wójcika i Pfajfra.

Na tem zebranie zakończyliśmy.

Tomaszowiak.

Pomnik Kościuszki w Łodzi

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika T. Kościuszki (na placu Wolności). Przewodniczył prezes Rady Miejskiej, dr. B. Fichna. Na wstępie twórca projektu pomnika, artysta-rzeźbiarz Mieczysław Lubelski, złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac, które obecnie prowadzi już w pracowni, urządzonej w Łodzi, dokąd przeniósł się na stałe.

Pomnik ma być ukończony w lipcu 1928 roku. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i założenie aktu erekcyjnego dokonane będzie w rocznicę konstytucji majowej, dnia 3 maja 1927 r.

Komitet przyjął wniosek by na ten dzień sprowadzić nieco ziemi z Racławic. Postanowiono też zwrócić się do Magistratu o uporządkowanie Placu Wolności zabrukowanie go nowoczesną nawierzchnią.

Nowym przewodniczącym Komitetu wybrany został prezes Rady Miejskiej p. dr. B. Fichna.

Z odczytu w Kole Pracowników Miejskich

Staraniem Zarządu Koła Pracowników Miejskich N. P. R. odbył się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odczyt na temat „Rozwój historyczny ochrony prawnej robotnika“. Odczyt wygłosił kol. L Chodakowski.

Prelegent rozwinął przed słuchaczami rozwój ustaw. dawstwa robotniczego od chwili jego powstania aż do czasów dzisiejszych, motywując obszernie przyczyny, dla których zarówno pierwsze jak i dalsze prawa robotnicze zostały wydane.

Przedstawiwszy powstanie i rozwój ustaw angielskich, przeszedł następnie do wyjaśnienia międzynarodowej akcji ujednostajnienia ustawodawstwa robotniczego, podkreśliwszy przytem znaczenie Międzynarodowej Organizacji Pracy, powołanej do życia przez Traktat Wersalski. Po zacytowaniu szeregu artykułów z ustaw polskich, przeszedł do przymusowych ubezpieczeń państwowych, porównywując je jednocześnie z ubezpieczeniami w państwach sąsiednich Temat nadzwyczaj zainteresował obecnych, ze względu na swą doniosłość dla warstwy pracującej.

Za inicjatywę w kierunku rozwijania działalności oswiatowej wśród członków Koła Pracowników Miejskich należy się Zarządowi Koła a zwłaszcza prezesowi kol. Błaszczykowi—pełne uznanie.

Teatr Popularny.

REPERTUAR

Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej 18 w sobotę wieczorem, w niedzielę 20.b m. i dni następnych „Warszawa w nocy“, wodewil w 4 aktach.

Teatr Popularny w sali Gajera przy ul. Piotrkowskiej 295, w sobotę wieczorem 19.b.m. i w niedzielę 20.b.m. popołudniu i wieczorem „Ogniem i Mieczem“

*

W najbliszą sobotę dnia 19.b.m. na repertuar sceny popularnej przy ul. Ogrodowej 18 wchodzi wyśmienity wodewil swojski „Warszawa w Nocy“. Będzie on w lżejszym repertuarze naszej sceny popularnej niewątpliwie rekordowym, zarówno pod względem wystawy i gry, jak i powodzenia.

W rolach głównych pp. Brandtówna, Niemirzanka, Brzozowska, Zielińska Bielecki, Dębicz, Górecki i Urbański. Premjera w sobotę wieczorem, po czem „Warszawa w nocy“ grana będzie jeszcze cały tydzień następny. W poniedziałek przedstawienia dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

Na drugiej — scenie popularnej przy ul. Piotrkowskiej 295 dyrekcja wznawia sztukę historyczną „Ogniem i Mieczem“, w Górnej dzielnicy naszego miasta nie graną jeszcze nigdy.

Wysokie wartości sceniczne, jak i historyczne przeróbki powieści Sienkiewicza, pozostałą zawsze aktualne i posiadają wiele znaczenia pedagogicznego. Reżyserja dyr. J. Pilarskiego. W rolach głównych pp. Bronowska, Wernisówna, Openówna, Bolkowski. Puchalski, Grewicz, Gwido Trzywdar—Rakowski, Matuszkiewicz.

Niskie ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1,50 umożliwiają korzystanie z rozrywki teatralnej jaknajszerszym sferom górnej dzielnicy naszego miasta.

Co znaczy organizacja!

(Ku uwadze proletarjatu polskiej Łodzi!)

(Niechaj przykład z fabryki Silbersteina będzie groźnem memento dla niezorganizowanych robotników!)

W fabryce Silbersteina dzieją się rzeczy, o których ogół robotniczy niema nawet wyobrażenia. Despotyzm i prześladowanie robotników jest tak straszne, że musi wywołać oburzenie. Despotyzm ten uprawia słynny dyrektor Skibicki, ten sam co to go robotnicy w 1921 r. wyrzucili z fabryki za bramę. Wówczas fabryka była nieczynna 17 tygodni, bo robotnicy oświadczyli że nie przystąpią do pracy póki ów pan Skibicki będzie zajmował jakiekolwiek stanowisko W tej ciężkiej walce znalazły się szuje i sprzedawczyki i oni to przysłużyli się do tego, że robotnicy złamali strajk. W podziękę za to sługusów mianowano majstrami.

Od tego czasu życie organizacyjne w tej fabryce zupełnie zamarło, bo Skibicki każdego należącego do Związku momentalnie wyrzucał z pracy. Trwało to do dn. 7 lutego r. b. Obecnie nastąpił gruntowy przełom i robotnicy widząc że sami nic nie poradzą, rozpoczęli akcję w kierunku wstępowania w szeregi organizacyjne. Skutecznym bodźcem w tym kierunku posłużył fakt, że płace w fabryce były tak niskie, że trudno wprost nawet uwierzyć. Otóż, tkacze na dwóch krosnach o szerokości 78 cali i na drugich dwóch o szerokości 58 cali, zarabiają dziennie po dwa złote, a nawet jest sporo tkaczy, którzy za 3 dni mieli po zł. 5.—, a jeden zł. 4.— a najwyższy zarobek jest 15 złotych przy 4 dniach pracy. Nadmienić należy przytem, że około 50 tkaczy pracuje po 16 godz. dziennie. Robotnicy, widząc swą krzywdę, samorzutnie zastrajkowali w dn. 7 lutego r. b. Wiedząc jednak, że nic sami bez pomocy organizacji nie wskórają zwrócili się do Związków. Związek „Praca“ zajął się tą sprawą i delegował swego przedstawiciela kol. Kaźmierczaka, który udał się do pana Skibickiego w celu ścisłego zbadania istniejącego sporu i ścisłej interwencji. Przedstawiciel Związku „Praca“ przy zetknięciu się z p. Skibickim oznajmił mu, że takich stosunków niema nawet wśród dzikich ludów jakie panują pod zarządem p. S. — Pan Skibicki strasznie się „rzucił“, ale po chwili, widząc, że nic tym sposobem nie wskóra — zmiękł i zaczął przemawiać łagodniejszym tonem i w końcu **zgodził się uregulować stawki według cennika.** Po tem oświadczeniu przedstawiciel Zw. „Praca“ urządził wiec w sali fabrycznej, na którym to wiecu wyjaśnił zebranym, że dzięki tylko ospałości i uległości robotników taki stan rzeczy panuje, poczem wezwał robotników w szeregi organizacyj robotniczych. Robotnicy jednomyślnie to akceptowali i wstąpili do Związku. Gdy się to stało p. Skibicki stracił na minie zupełnie i do reszty.

Charakterystycznem jest, że gdy robotnik jeden odezwał się do p. Skibickiego, mówiąc „panie Skibicki“, to ów pan odrzekł temu robotnikowi, że do niego należy mówić „panie dyrektorze“, a nie panie Skibicki i to „niech sobie zapamięta bo będzie źle z nim.“

Jak pan Skibicki jest dbały o swoją skórę, to niech świadczy fakt, że gdy przedstawiciel Związku „Praca“ przybył do kantoru, p. Skibicki sprowadził dwóch posterunkowych i agenta urzędu kryminalnego jako „tiełochranitieli“. Czego się boi ów „pan dyrektór“ przecież jeżeli nic złego nikomu nie uczynił, to strach jest zbyteczny. Oj! „panie dyrektorze „po zakonu“ nic tu nie pomoże policja, gniew ludu jest straszny i on wszędzie dosięgnie. Każdy gwałt i krzywda rodzi mścicieli.

Niech się teraz robotnicy przekonają o dobrodziejstwach różnych fabrykanckich ujadaczy, oraz samych fabrykantów. Jeżeli nie będzie silnych organizacyj zawodowych, to życie fabryczne stanie się jedną wielką męczarnią i niewolnictwem. **Gorzej będzie jak za czasów caratu. Tylko przez organizacje zawodowe można się skutecznie bronić, bo w samopas fabrykanci zgnębią zupełnie klasę robotniczą.**

A zatem w szeregi organizacji zawodowych i po zwycięstwo!

A. K.

Gdzie jest sprawiedliwość?

(Jeszcze echa sprawy Wronki.—Sprawa Sobczyńskiej)

Przypominają sobie Czytelnicy sprawę nadużyć w Państwowej Fabryce Monopolu Tytoniowego, jak również znany jest Wam zapewne głośny proces Wronki i Komp. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał wówczas dyrektora fabryki Wronkę na 6 lat więzienia, oraz jego kompanjonów. Adwokaci skazanych założyli apelację. Wszyscy oskarżeni skazani sądownie w Łodzi, zostali przez Sąd Apelacyjny w Warszawie od kary uwolnieni.'

Sprawę nadużyć w fabryce monopolu tytuniowego, wykryła robotnica Kazimiera Sobczyńska i jako taka była głównym świadkiem w oskarżeniu. Sobczyńska biedna zupełnie robotnica nie zawahała się przed niczem śmiało i odważnie postawiła czoło nieuczciwości. Za ten swój czyn Sobczyńska mocno odpokutowała, bo ją pozbawiono pracy w dniu 12 czerwca 1925 r. Cierpiała ona nędzę, ale nie zrezygnowała ze słusznego stanowiska mimo różnych propozycji ze strony tow. oskarżonych. Po usilnych staraniach Związku „Praca“ przyjętą została powtórnie do tejże fabryki w dniu 27 maja 1926 roku.

Zdawałoby się, że sprawa dla Sobczyńskiej ułożyła się pewnie. A tu jak grom spadło na Sobczyńską wyrzucenie z pracy poraz drugi za to że zeznawała w Sądzie przeciwko oskarżonym. W dniu 9 grudnia 1926 roku Sobczyńska została rzucona na bruk przez obecną dyrekcję niby za to, że szkodziła przedsiębiorstwu?? Faktów nie wskazano, ani nawet nie chciano o nich mówić, a tylko wyłgano się jakimś zarządzeniem Gł. Dyrekcji M. T. L. 41156 VIII/26, z dn. 4. XII. 1926 r. L. F. 148|Pr./26.

Za prawdę biedna robotnica musi cierpieć nędzę, a ci co przez Sąd Okręgowy w Łodzi zostali skazani, pobierają połowę pensji i pracują w państwowych przedsiębiorstwach. Na dowód tego twierdzenia przytaczam, iż skazany na 5 lat Dulewicz, pracuje obecnie w monopolu spirytusowym w Łodzi i jest otaczany specjalną opieką przez dyrekcję jako męczennik za słuszną „sprawę“

A teraz sięgnijmy dalej i postawmy sobie pytanie: Za co cierpi Sobczyńska? Czy zrobiła co złego? Nic jej zarzucić nie można. Więc poco ta chamska zemsta na bezbronnej. Czy to leży w interesie Państwa? Nie. Ale jest jeszcze jeden bardzo czarny punkt w sprawie Wronki i tow. i to Sobczyńska zeznała po uwolnieniu skazanych przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, mianowicie w czasie rozprawy sądowej w Łodzi przeciwko Wronce i tow., niejaki pan Habela dawał owej Sobczyńskiej zł. 30.000 (trzydzieści tysięcy złotych), za to by nie zeznawała obciążająco przeciwko Wronce i jego wspólnikom. Sobczyńska ma na to swiadków i o tem zeznała w prokuraturze w Łodzi.

Z powyższego widzimy jakich — Wronka miał obronców i jaką sumą pieniędzy rozporządzał. Ów p. Habela jest w Generalnej Dyrekcji. Sprawdza się przysłowie, że biednemu zawsze wiatr w oczy wieje, a różni złodzieje i aferzyści zawsze się z pod stryczka wykręcą, bo mają na to pieniądze. Gdzież tu jest sprawiedliwość? Czy niema już żadnej władzy w Polsce, że tylko kramoły i nieuczciwość mają świecić tryumfy, a biedni uczciwi i maludzcy mają cierpieć.

Sprawą wyrzuconej w taki chamski sposób na bruk Sobczyńskiej zajął się Związek „Praca“ i nie spocznie aż sprawiedliwości stanie się zadość. W tym wypadku Związek „Praca“ poczynił kroki w ministerstwie skarbu i w Jeneralnej Prokuraturze Państwa, oraz w Sejmie. A jeżeli to nie odniesie skutku, to uda się do p. Marszałka J. Piłsudzkiego.

W tej sprawie już interwenjował u rządu poseł L. Waszkiewicz i należy się spodziewać, że różni aferzyści wcześniej czy później, dostaną się pod klucz gdyż Związek „Praca“ domaga i domagać się będzie od władz prokuratorskich w Warszawie o założenie kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie przeciwko oskarżonemu dyr. Wronce i jego wspólnikom. Co do Sobczyńskiej, to ona musi być bezwarunkowo przyjęta z powrotem do pracy.

Związek „Praca“ na tym nie poprzestanie, a w sprawie tej zwoła kilka wieców protestacyjnych przeciwko krzywdzie wyrządzonej Sobczyńskiej, a na wiecach tych domagać się będzie aresztowania Wronki i jego wspólników. W Polsce musi być sprawiedliwość, porządek i poszanowanie dla ludzi uczciwych.

A. K.

Z życia organizacji NPR.

— **Sekretarjat Zarządu Wojewódzkiego N.P.R.** Podaje się do wiadomości członków, że sekretarjat Zarządu Wojewódzkiego N. P. R. czynny jest od 5 — 7 godz. wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. — W sprawach dotyczących Zarządu Wojew. zgłaszać się do kol. Michalskiego.

— **Baczność dz. Górna!** W dniu 27 b m. o godz. 10 rano w klubie NPR. przy ul. Kątnej 2. odbędzie się Ogólne Doroczne Zebranie.

— **Dzielnica Chojny.** W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Odyńca 22, roczne walne zebranie członków dzielnicy Chojny. Przemawiać będzie kol. inż. Wojewódzki.

— **Dzielnica Widzew N. P. R.** W sobotę dnia 19 lutego r. b. o godz. 7-ej wieczorem w klubie Rokicińska 91, odbędzie się konferencja Dzielnicy Widzew. Referat wygłosi Dyr. Kasy Chorych kol. dr. E. Samborski.

— **Zarząd Koła Prac. Miejskich N.P.R** podaje do wiadomości członków Koła iż dyżury kol. skarbnika odbywać się będą w poniedziałki od godz. 7 — 8 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, a nie jak dotychczas w czwartki.

— **Konferencja Dzielnicy Zielonej N.P.R.** W sobotę dn. 19 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, Zarząd Dzielnicy Zielonej zwołuję konferencję dyskusyjną dla członków org. i sympatyków. Referat wygłosi kol. Samborski.

— **Zabawa Dzielnicy Widzew.** W sobotę dnia 26-go b. m. o godz. 8-oj wieczorem w sali Związku Kolejarzy przy ul. Kilińskiego 77, odbędzie się zabawa taneczna.

Bal Maskowy P. T. C. „Siła“.

Polskie Towarzystwo Cyklistów „Siła“ urządza w dniu 19 lutego b. r. Bal Maskowy w sali przy ul. Kątnej 2, na który zaprasza członków i sympatyków

Zarząd.

[redacted]

Dzielnica Staromiejska NPR.

W sobotę dnia 19 lutego r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. Spiew. im. „Ig. Paderewskiego“ przy ul. Zawiszy (Zawadzkiej) 24, róg Franciszkańskiej odbędzie się

Zabawa taneczna,

na którą zaprasza się Sz. kol. z rodzinami i wprowad onymi gośćmi. Czysty zysk przeznacza się na rozszerzenie lokalu dzielnicy Staromiejskiej.

Bufet na miejscu, ceny bardzo przystępne. Wejście wraz z garderobą zł. 1 gr. 50. Zarząd.

Prenumeratę „Pracy“ przyjmuje się w każdą sobotę od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem w klubie Dzielnicy Widzew przy ul. Rokicińskiej 91.

Humor.

W SĄDZIE.

— Oskarżony uderzył sąsiada kołem w głowę w oczywistym zamiarze pozbawienia go życia. Z jakiego powodu?

— Słyszałem, jak sąsiad mój nieraz mówił, że mu życie zbrzydło.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Zarząd Kasy Chorych ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych w Łodzi

Od kandydatów ubiegających się o to stanowisko, wymagane są następujące warunki:

1) obywatelstwo polskie,
2) prawo praktyki lekarskiej w Polsce;
3) wszechstronne wykształcenie lekarskie tak teoretyczne jak i praktyczne oraz własne doświadczenie administracyjne ze szczególnem uwzględnieniem pracy w Kasach Chorych.
4) własnoręcznie napisane „curriculum vitae",
5) odpisy świadectw z dotychczasowej pracy zawodowej.

Zaznacza się, że pierwszeństwo będzie przysługiwało kandydatom w sile wieku.

Wysokość wynagrodzenia zostanie ustalona drogą specjalnej umowy, nie będzie wszakże niższa od 1.250 zł. miesięcznie.

Warunki: 6 godzin pracy dziennie, jak również udział w posiedzeniach Zarządu i Komisyj bez specjalnego wynagrodzenia.

Oferty należy składać do dnia 15 marca 1927 r. do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska № 225.

Szczegółowych informacyj udzieli Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi.

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Wobec powtarzających się wypadków nieprzestrzegania przez pp. pracodawców obowiązku wymeldowywania osób ubezpieczonych na wypadek choroby w sposób i terminie przewidzianym w art. 15 ust. I i II Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

ponownie przypomina, że ubezpieczenie na wypadek choroby trwa aż do dnia zawiadomienia—na przepisowym formularzu—Kasy Chorych o rozwiązaniu stosunku służbowego względnie roboczego, między pracodawcą a ubezpieczonym oraz, że na mocy art. 51 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U.R.P. № 44 poz. 272) **składki za ubezpieczonych obliczane są do dnia w którym zawiadomienie o wystąpieniu z pracy uskutecznione zostało bez względu na dzień faktycznego jej zaprzestania.**

Zawiadomienia o wystąpieniu z pracy przyjmowane są tylko w Centrali Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej № 225 (Wydział Ewidencji Ubezpieczeniowych) w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej po poł.

Wydawane przez Kasę potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane jako dowód dopełnienia obowiązku wymeldowania.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Mistrz ceglarski

Zdługoletnią praktyką dokładnie obeznany z wszelkiemi pracami w zakres ceglarstwa wchodzącemi, również i z maszynerją, przyjmie posadę od 1-go kwietnia b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Administracji „Pracy" ul. Piotrkowska 91.

KINO
SPÓŁDZIELNIA
Pracowników
Państwowych
SIENKIEWICZA 40.

Dziś i dni następnych!!!

WIELKI WSPANIAŁY PROGRAM!

„Poniżeni i skrzywdzeni"

Potężny dramat w 8 iu akt. osnuty na tle pow. Dostojewskiego

— W roli głównej — piękna agielska—

Mia Mara niezapomniana z filmu „Krysia Leśniczanka„

ANONS! ANONS!

Nad pięknym, modrym Dunajem

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty i w niedzielę o godz. 4.

Poraz pierwszy w Łodzi!! **ODEON** Po raz pierwszy w Łodzi!! | Po raz pierwszy w Łodzi! **CORSO**

Najnowsza produkcja tegoroczna groźnego rywala Patachonów Buster Keatona p. t.

Buster Keaton jako bokser

Szampańska komedja w 10-ciu aktach.

Nad program! **Farsa w 2-ch aktach** **Nad program!**

UWAGA: W celu uprzystępnienia szerszym kołom Szan. Publiczności obejrzenia szeregu wybitnych filmów, które wyświetlamy w Kino-Teatrze ODEON, jednocześnie wyświetlamy takowe w Kino Teatrze CORSO, gdzie ceny miejsc są niższe — — — —

GRAND-KINO

Pierwszy raz w Łodzi!

KAUKASKI PARTYZANT

w roli głównej:

W. Bestajew

Dziś i dni następnych!

LUNA

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwane niezrównane arcydzieło polskiej produkcji filmowej.—Największa chluba krajowej produkcji — — — —

„ORLĘ" (Lunatyczka)

Film fascynujący treścią, reżyserją i artystycz. wykonaniem w 9-ciu wielk. akt. lśniących przepychem wystawy.

W roli głównej kpt.: **Bolesław Orliński** bohater gigantycznego lotu Warszawa--Tokjo--Warszawa.

Reduta

Dziś i dni następnych

„KRWAWA KOCHANKA"

Dzieje nieśmiertelnej „CARMENY" W nowej wersji filmowej J. FRYDERA.

Najpiękniejsza z najnamiętniejszych kobiet Paryża — **Raquel Meller** żywa Carmen współczesna.

Odtwarza w tym obrazie KRWAWĄ KOCHANKĘ „KARMENĘ".

Zwiększona orkiestra i chór pod kier. p. A. Czudnowskiego. Specjalnie zaangażowana solistka Teatru „La Scala" z Medjolanu odśpiewa arje z op. „Carmen".

MIEJSKI KINEMATOGRAF
OŚWIATOWY
Wodny Rynek 44.

Dla dorosłych! Dziś i dni następnych! Dla dorosłych!

„Krysia Leśniczanka"

podług słynnej operetki B. Buchbindera i J. Jarno. W rolach głównych **Lya Mara i Harry Liedtke.**

Dla młodzieży! Dla młodzieży!

„Marysia u Krasnoludków" **(Prawo serca)**

Opowieść filmowa w 7 częściach

Początek seansów: Dla młodzieży o godz. 3 i 5 po poł. Dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Rzgowska 51. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.

LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 24 lutego 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej!

1. Bacharjer M., Aleksandrów ul. Warszawska 19, meble oszac. zł. 168
2. Guterman M. Aleksandrów ul. Poddębicka 12, 25 tuzinów pończoch, oszac. zł. 150
3. Grynszpann J. Aleksandrów ul. Łęczycka 9, meble oszac. zł. 76
4. Pomeranc Sz. Aleksandrów ul. Warszawska 27, maszyna do szycia oszac zł. 100
5. Zysman H. Aleksandrów ul. Parzęczewska 29, meble, waga, 3 maszynki pończosznicze oszac. zł. 110
6. Żarnowski Sz. Aleksandrów ul. Rynek 18, 40 tuzinów skarpetek oszac. zł. 480
7. Żarnowski i Hoffman Aleksandrów ul. Rynek 18, 35 tuzinów skarpetek oszac. zł. 420
8. Tow. Przem. Włókn. „Lana" Zgierz ul. B. Joselewicza 12, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, maszyna szarpacz, klepak francuski, maszyna do nawijania—ręczna, 2 wagi dziesiętne duża i mała, kamień do ostrzenia, oszac. zł. 523
9. Morgensztern A., Zgierz ul. Piłsudskiego 45, meble, oszac. zł. 160
10. Michelsohn A. Zgierz ul. Dąbrowskiego 4, 2 krosna tkackie maszyna do nawijania nici oszac. zł. 250
11. Posnersohn M. Zgierz ul. Dąbrowskiego 4, meble oszac. zł. 150
12. Spółdzielnia Sp., Samopomoc Niemiecka—Zgierz ul. Piłsudskiego 40, 3 wagi dziesiętne, bufet, 2 szafy sklepowe oszac. zł. 170
13. Rubin M. wieś Młynek, 100 tysięcy cegieł oszac. zł. 1400

Dnia 25 lutego 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Berek A. ul. Al. Kościuszki 3, 70 tuzinów pończoch oszac. zł. 450
2. Chrzanowicz P. ul. Pl. Wolności 7, meble oszac. zł. 150
3. Figiel F. ul. Kilińskiego 12, wiertarka, 2 imadła, kowadło oszac. zł. 26
4. Kozanecki T. ul. Andrzeja 46, meble, maszyna do szycia, oszac. zł. 300
5. Lichtenstein ul. Zawadzka 22, 270 mtr. sztucznego jedwabiu oszac zł. 370
6. Lewin L. ul. Zakątna 13, biurko ameryk. oszac. zł. 56
7. Maciejewski A. ul. Kilińskiego 27, wiertałka, 4 imadła, kowadło, oszac. zł. 95
8. Pałaszewski F. ul. Zakątna 39, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała oszac. zł. 527.70
9. Supel W. ul. Zawadzka 60, meble oszac. zł. 60
10. Stow. Kursów Wieczorowych ul. Piramowicza 14, meble osz. zł. 60
11. Topilski I. ul. Cegielniana 24, 2 maszyny do pisania oszac. zł. 80
12. Związek Zawod. Wyrębaczy Mięsa ul. Piotrkowska 24, maszyna do pisania, oszac. zł. 150

Dnia 28 lutego 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bek G. ul. Rzgowska 23, szafa, waga, biurko oszac. zł. 100
2. Bergman B-cia ul. Przejazd 78, 3 wozy, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała oszac. zł. 500
3. Brajer M. ul. Jakóba 5, meble, oszac. zł. 87
4. Charonzowski S. ul. Konstantynowska 26, meble oszac. zł. 35
5. Gutman J. ul. Nawrot 100, szafa oszac. zł. 101
6. Krupiński F. Aleksandrowska 25, 2 kowadła, 2 imadła, wiertarka oszac. zł. 75
7. Klajman H. ul. Słowiańska 17, szafa, maszyna do szycia osz. zł. 100
8. Marciniak M. ul. Kielma 9, meble oszac. zł. 175
9. „Scala" ul. Cegielniana 18, meble biurowe, oszac.. zł. 106
10. Tauman M. ul. Juljusza 6/8, urządzenie biurowe, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania oszac. zł. 725
11. Wojciechowski A. ul. Nowomiejska 10, otomana oszac. zł. 85

Dnia 1 marca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Fingerhut L. W. ul. Cegielniana 54, meble oszac. zł. 140
2. Geczyński i S-ka Piotrkowska 116, 90 tuzinów pończoch osz. zł. 450
3. Goldman A. zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej 22, licytacja odbędzie się w składach Kasy ul. Wólczańska 225, 35 klg. wyrobów czekoladowych oszac. zł. 70
4. Myśliborski D. ul. Kilińskiego 86, zegar oszac, zł. 150
5. Maliniak R. ul. Al. Kościuszki 10, 40 tuzinów skarpetek oszac. zł. 230.71
6. Openheim i Adler ul. Zachodnia 70, 8 krosen tkackich oszac. zł. 1331.21
7. Polankiewicz A. ul. Al. Kościuszki 37, maszyna do pisania oszac. zł. 200
8. „Progress" właśc. Chrzanowicz ul. Piotrkowska 277, meble oszac. zł. 175
9. Susman N. ul. Piotrkowska 79, szafa oszac. zł. 250
10. Wiśniewski F. ul. Wólczańska 225 w składach Kasy, meble oszac. zł. 60
11. Związek Zaw. Rządców ul. Wschodnia 68|70, meble oszac zł. 82

Dnia 2 marca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. Adler L. ul. Wschodnia 2, kredens, 2 imadła, wiertarka osz. zł. 37
2. Gotlieb I. ul. Andrzeja 43, kredens i pomocniki, oszac. zł. 145
3. Jasinowscy B-cia ul. Piotrkowska 167, maszyna do nawijania, oszac, zł. 500
4. Jasiński—park Helenów, pianino, oszac. zł. 500
5. Kartaj Adolf ul. Główna 67, kredens, biurko oszae. zł. 70
6. Kon M. M. ul. Południowa 6, meble oszac. zł. 105
7. Sznell J. ul. Napiórkowskiego 17, 5 par obuwia męskiego osz. zł. 60
8. Wojdysławski L. ul. Piotrkowska 123, meble oszac. zł. 900
9. Wajnberg ul. Południowa 5, meble oszac. zł. 97
10. Wałach I. ul. Wólczańska 61, 2 wanny, balja, 3 beczki, 4 ławki 80 drążków do przędzy oszac. zł. 91

Dnia 3 marca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. Apt M. ul. N.-Cegielniana 15, 115 mtr. towaru „Frote" osz. zł. 230
2. Asterblum L. ul. Zachodnia 63, meble, fortepjan oszac. zł. 1287.62
3. „Corona" ul. Al. Kościuszki 3, 10 tuzinów pończoch oszac. zł. 97.65
4. Cetter J. ul. Sienkiewicza 20, maszyna do szycia, 2 postumenty do kwiatów oszac. zł. 42
5. Golde B. i S-ka ul. Składowa 33, 160 rolek tektury smołowcowej oszac. zł. 640
6. Goldman P. ul. Składowa 34, meble oszac. zł. 50
7. Horstein i Librach ul. Narutowicza 18, 100 mtr. sukna osz. zł. 300
8. Olszer I. ul. Narutowicza 58, meble oszac. zł. 235
9. Przytułek Sw. Olgi ul. Piramowicza 1, pianino oszac. zł. 400
10. Szpigiel W. ul. Zachodnia 59, maszyna do skręcania nici oszac. zł. 310
11. Taszma H. ul. Kilińskiego 95, meble, 27 tuzinów pończoch oszac. zł. 490
12. Zylberstein H. ul. Zielona 8, meble oszac. zł. 131.09

Dnia 4 marca 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej

1. Borensztajn Sz. ul. Sienkiewicza 9, 365 chustek, oszac. zł. 730
2. Goszczyński S. ul. Kilińskiego 85, maszyna do pisania, 3 biurka oszac. zł. 49o
3. Maciejewski A. ul. Kilińskiego 27, wiertarka, oszac. zł. 12o
4. Majlich R. ul. Wschodnia 45, kredens oszac. zł. 101
5. Mermelsztein H. ul. Wschodnia 55, meble, figura z gipsu, osz. zł. 76
6. Muszyński E. ul. Narutowicza 24, szafa oszac. zł. 5o
7. Pływacki L. Kilińskiego 1o2, 6 skrzyń przędzy, oszac. zł. 6oo
8. Rozenbaum Sz. ul. Piramowicza 14, 8 piecy szamotowych oszac. zł. 27o
9. Skrzynia ul. Kilińskiego 75, 3 piły krążkowe oszac. zł. 75
10. Szarier Ch. ul. Wschodnia 49, meble oszac. zł. 75
11. Szmulowicz Sz. ul. Kilińskiego 64, meble oszac. zł. 17o
12. Tiefenbach M. ul. Wschodnia 45, 195 mtr. towaru oszac. zł. 19o.

Wyżej wymienione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godz. 10-ej rano w dniu wyznaczonym do licytacji.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Dr. E. Samborski. p.o. Dyrektor

(—) Fr. Kałużyński. Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 16 lutego 1927 r.